



KURIER szczęciński

ROK IX

SOBOTA 15 SIERPNI 1953 R.

NR 194 (2651)

Z niepokohamowaną siłą rośnie walka strajkowa



SPOTKANIA przedstawicieli młodzieży różnych narodów z delegatami bohatersko walcząco o niepodległość Wietnamu, odbywają się w Bukareszcie pod hasłem: „Koniec brudnej wojnie w Wietnamie”.

Na zdjęciu: Studenci wietnamscy w towarzystwie delegatów rumuńskich na wyjeździe do Paryżu na Festiwal Kultury i Wypoczynku im. Stalina. (CAF)

Drogosz i Piórkowski zdobywają złote medale

FINALOWE walki bokserów w Bukareszcie przyniosły polskim pięściarzom w sumie 2 złote medale, 2 srebrne i 3 brązowe.

Złote medale zdobyli Drogosz i Piórkowski.

Srebrne medale zdobyli Grzelak i Niedźwiecki.

Wreszcie brązowe medale: Brychlik, Kawczyński i Pietrzykowski.

Kasperczak i Kudacki zajęli ostatnie 5 miejsc.

Sensacja walk finałowych była porażką mistrza Europy w wadze ciężkiej Socikasa (ZSRR) w pierwszym starciu przez nokaut. Szczegółowe sprawozdanie w naszym jutrzejszym.

Otwarcie Festiwalu Chopinowskiego w Dusznikach

14 BM. nastąpiło w Dusznikach — Zdroju uroczyste otwarcie VIII dorocznego Festiwalu Chopinowskiego.

FESTIWAL zorganizowany został staraniem Ministerstwa Kultury i Sztuki, przy współpracy Towarzystwa im. Fryderyka Chopina, „Artosu” i Wydziału Kultury Prezydium Woj. Rady Narodowej we Wrocławiu.

Na otwarciu Festiwalu wystąpiła Barbara Hesse-Bukowska.

JAK donosi radio japońskie, że na radach parlamentu japońskiego uchwalono ustawę o ograniczeniu strajków. Spór 205 obywateli członków Izby, na ustawie sfinansowanej 140, przeciwko ustawie 65. Przeciwnicy ustawy wypowiedzieli się przedstawicielami partii socjalistycznej i lewicy i prawicy, partii robotniczo-chłopskiej i partii komunistycznej.

mas pracujących Francji

Mimo pogroźek rządu Lanieli i krętałów kierownictwa prawicowych zw. zawodowych **strajk powszechny** obejmuje nowe gałęzie gospodarki i administracji

DNIA 14 sierpnia rozwijała się w dalszym ciągu potężna walka strajkowa mas pracujących Francji, występujących przeciwko rządowej polityce militarystyki i nędzy. Ogólna liczba strajkujących w dniu tym wynosiła przeszło 4 miliony robotników i urzędników. Strajk obejmował nie tylko państwowe, lecz również liczne prywatne przedsiębiorstwa, zakłady przemysłowe i instytucje. Rząd sięga do bezprawnych represji i usiłuje wykorzystywać łamistrąków w celu ograniczenia zasięgu strajku. W niektórych wypadkach władze posługują się wyprowadzonymi z więzień politycznych zbrodniarzami jako łamistrąkami. Miliony strajkujących przeciwstawiają się represjom rządu i manifestują zdecydowaną wolę wywalczenia swych praw.

Krwawe prowokacje jugosłowiańskich dywersantów na granicy Albanii

Z POLECENIA ministerstwa spraw zagranicznych Albancji Republiki Ludowej, poselstwo albańskie w Budapeszcie wystosowało do poselstwa jugosłowiańskiego w Budapeszcie notę protestacyjną, w której zwraca uwagę na granicy albańsko-jugosłowiańskiej w rejonach Paszkopili i Pohradca zdarzyły się trzy wypadki prowokacji, wywołane przez jugosłowiańskich żołnierzy i dywersantów. M. in. w pobliżu miejscowości Steblew w rejonie Paszkopili dwaj dywersanci jugosłowiańscy ostrzelali patrol albański straż granicznej, zabijając albańskiego sierżanta Livanu Salta i żołnierza Szere Brahimi.

Albańskie ministerstwo spraw zagranicznych zwraca uwagę jugosłowiańskiego MSZ na fakt, że prowokacje te są popełniane w okresie, kiedy między oboma rządami odbywa się pertraktacja: w sprawie zwolnienia albańsko-jugosłowiańskiej komisji dla uregulowania sytuacji na granicy albańsko-jugosłowiańskiej. Prowokacje te — podkreśla nota — stoją w sprzeczności z duchem wspomnianych rokowań.

JN MOSKIEWIE ukazało się brzośkowe wydanie przemówienia przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkowa, wygłoszonego 14 sierpnia w sesji Rady Najwyższej ZSRR. Nakład broszury wyniósł 5 milionów egzemplarzy.



FABRYKA narzędzi rolniczych „Unia” w Grudziądzu produkuje plugi ciążkowe czterokłobowe, plugi z pogłębaczem, lekkie plugi konne, kulturyatory ciążkowe i lekkie brony konne. Plan za I półrocze br. fabryka wykonała w 100 proc.

Na zdjęciu: Załadunek gotowych bron na wózgu. (CAF)

Święto bohaterskiej Korei

„KRAJ porannej świętości” — taką poetyczną nazwę nadali Koreańczycy swojej pięknej ojczyźnie — przelży przed osiem laty dzień wielkiej radości. Armia Radziecka przyniosła mu wolność. Po 35 latach niewoli i bezlitosnej japońskiej okupacji naród koreański uzyskał możność stworzenia niezawisłego państwa, zdecydowania o własnym losie.

„Obywatele Korei! Pamiętajcie, że szczęście w waszych spoczywa rękach. Wszystko zależy obecnie od was samych. Armia Radziecka stworzyła po temu warunki, byście mogli przystąpić do wolnej, twórczej pracy. Wy sami winiecie się stać kowalami własnego szczęścia!” — brzmiał manifest dowódcy Armii Radzieckiej, która w sierpniu 1945 roku, po rozgromieniu japońskiej machiny wojennej, wyzwoliła z niewoli północną Koreę.

Od pierwszych chwil odzyskania niepodległości naród koreański nie szczędził siły, by stać się kowalem własnego szczęścia. Jakże szybko zmieniła swe oblicze Korea północna. Z biednego, zubożanego, ciemnego kraju stała się krajem ludzi coraz dostatejnie żyjących i szczęśliwych. Wielkie reformy społeczne, przeprowadzone pod kierunkiem Koreańskiej Partii Pracy, dały bezrolnym i malarczym chłopom ziemię odebraną koreańskim i japońskim obywatelom. Znacjonalizowany, nieustannie powiększający swą produkcję przemysł zatrudnił miliony bezrobotnych. Coraz gęstsza sieć szkół przyczyniła się do likwidacji analfabetyzmu, do podniesienia oświaty.

ZUPEŁNIE inaczej działa się w południowej części Korei, obsadzonej przez amerykańską wojską okupacyjną. Większość b. japońskich przedsięwzięciarzy zagarnęli tam w swe łapy amerykańscy monopolisci i unieruchomili je. W rezultacie poziom produkcji przemysłowej wynosił w południowej Korei w 1949 r. zaledwie 10,3 proc. poziomu z roku 1945, a liczba bezrobotnych doszła do 3 milionów.

Położenie pozabawionej ziemi chłopstwa, grabionej przez obszarników i państwowy aparat wyzysku, stało się jeszcze gorsze, niż pod panowaniem japońskim. Marionetkowy rząd Li Syu Miana, utworzony w oparciu o amerykańskie bagnoty, rozpętał w całym kraju dżik terror, prześladował na każdym kroku organizacje demokratyczne, więził i mordował tysiące koreańskich patriotów, walczących o zjednoczenie kraju, o wolność.

Demokratyczne partie i organizacje zarówno w Korei północnej, jak i południowej dążyły nieustraszenie do zjednoczenia Korei, do utworzenia (DOKONCZENIE NA STR. 2)

Uroczysty koncert w Warszawie

14 BM. w sali Państwowej Opery w Warszawie odbył się uroczysty koncert z okazji 8 rocznicy wyzwolenia przez Armię Radziecką Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.

Na koncert przybyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa i Rządu, przedstawiciele stronnictw politycznych, organizacji społecznych, świata nauki, kultury i sztuki oraz liczni mieszkańcy stolicy. Na koncercie obecny był ambasador Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Cj. Or. Obecni byli przedstawiciele dyplomatycznych państw obzo pokoju.

Po odegraniu hymnów narodowych polskiego i koreańskiego obszerne przemówienie wygłosił przewodniczący Polskiego Komitetu Obronców Pokoju Jarosław Lubomirski.

Wzniesione przez mowę okazy na cześć Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej oraz na cześć pokoju przyniły zebrani długoletnią, serdeczną manifestację.

Na program koncertu złożyły się utwory poetów i kompozytorów polskich, koreańskich i radzieckich w wykonaniu wybitnych artystów scen polskich i zespołów artystycznych WP oraz niezwykle serdecznie klasyczne przez publiczność występy zespołu dzieci koreańskich.

Na program koncertu złożyły się utwory poetów i kompozytorów polskich, koreańskich i radzieckich w wykonaniu wybitnych artystów scen polskich i zespołów artystycznych WP oraz niezwykle serdecznie klasyczne przez publiczność występy zespołu dzieci koreańskich.

Naród polski gorąco pozdrawia bohaterski naród koreański, który walcząc wspólnie z chińskimi ochotnikami ludowymi w obronie swych wolności i niezawisłości przeciwko przeważającym siłom agresorów, odniósł wielkie zwycięstwo.

Naród polski wita z ogromną radością zawiązanie rozejmu w Korei i żyży serdecznie narodowi koreańskiemu jak największych sukcesów w dziele umocnienia pokoju, w usuwaniu zniszczeń wojennych i odbudowie gospodarki narodowej, jak również w realizacji dążeń do przywrócenia jedności narodowej swego ojczyzny.

Prażne Was zapewnić, Towarzystwo Przewodniczący, że Rada Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej będzie w każdym miarę współdziałała w okazyj pomocy i poparcia w wysiłkach narodu koreańskiego nad odbudową kraju i zabezpieczeniem pokojowego rozwoju jego gospodarki narodowej.

— BOLESŁAW BRULAT
PREZES RADY MINISTRÓW
POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ
LUDOWEJ

Depesze w 8 rocznicę wyzwolenia Korei

przez Armię Czerwoną

DO TOWARZYSZA KIM DU BONA PRZEWODNICZĄCEGO PREZYDIUM NAJWYŻSZEGO ZGROMADZENIA LUDOWEGO KOREAŃSKIEJ REPUBLIKI LUDOWO-DEMOKRATYCZNEJ PHENIAN

W DNIO 8 rocznicy wyzwolenia Korei przez niezwykłą Armię Radziecką proszę przyjąć, Towarzystwo Przewodniczący, w imieniu Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i moim własnym jak najserdeczniejsze pozdrowienia dla Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Ludowego Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i dla Was osobiste.

Naród polski z radością przyjął wieść o podpisaniu rozejmu. Doprowadzenie do rozejmu w Korei jest triumfem prawdy, że niezwykły jest naród, który broni wolności i niezawisłości swej ojczyzny. Rozejm jest zarazem triumfem międzynarodowej solidarności milujących pokój narodów, zwycięstwem całego obrotu pokoju i postępu.

W dniu święta narodowego naród polski żyży narodowi koreańskiemu jak największych sukcesów w odbudowie zniszczonego wojną kraju i doprowadzeniu do nychnego zjednoczenia wolnej, demokratycznej Korei.

— ALEXANDER ZAWADZKI
PRZEWODNICZĄCY RADY
PAŃSTWA
POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ
LUDOWEJ

DO TOWARZYSZA MARSZAŁKA KIM IR SENA PRZEWODNICZĄCEGO GABINETU MINISTRÓW KOREAŃSKIEJ REPUBLIKI LUDOWO-DEMOKRATYCZNEJ

W imieniu narodu polskiego, Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz swoim własnym przesłaniem narodowi koreańskiemu, Rządowi Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej oraz Wam osobiste, Towarzystwo Przewodniczący, najserdeczniejsze gratulacje z okazji święta narodowego — 8 rocznicy wyzwolenia Korei przez niezwykłą Armię Radziecką.

Naród polski gorąco pozdrawia bohaterski naród koreański, który walcząc wspólnie z chińskimi ochotnikami ludowymi w obronie swych wolności i niezawisłości przeciwko przeważającym siłom agresorów, odniósł wielkie zwycięstwo.

Naród polski wita z ogromną radością zawiązanie rozejmu w Korei i żyży serdecznie narodowi koreańskiemu jak największych sukcesów w dziele umocnienia pokoju, w usuwaniu zniszczeń wojennych i odbudowie gospodarki narodowej, jak również w realizacji dążeń do przywrócenia jedności narodowej swego ojczyzny.

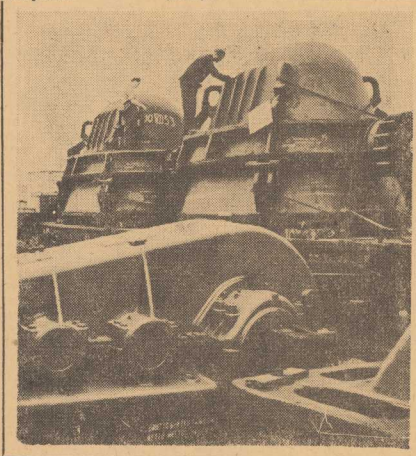
Prażne Was zapewnić, Towarzystwo Przewodniczący, że Rada Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej będzie w każdym miarę współdziałała w okazyj pomocy i poparcia w wysiłkach narodu koreańskiego nad odbudową kraju i zabezpieczeniem pokojowego rozwoju jego gospodarki narodowej.

— BOLESŁAW BRULAT
PREZES RADY MINISTRÓW
POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ
LUDOWEJ



WIELKI kombinat przemysłowy — Nowa Huta, rośnie nie tylko dzięki wysiłkowi naszego społeczeństwa ale i dzięki pomocy Związku Radzieckiego.

Na zdjęciu: Pociąg z transportem nowych maszyn radzieckich. Mistrz przeladunku Kazimierz Włodak (z prawej) i malarz Zbigniew Rudziński pływają na przybitych łodziach odwiezionych datę otrzymania transportu. (CAF)



O księciu, który sprzedał Amerykanom część Londynu

(Korespondencja własna API)

LONDYN W SIERPNIU

POLSKA była niegdyś klasycznym przykładem krótkiego latyfundiu. Toteż zainteresuje zapewne młodych polskich czytelników historia księcia Westminster. Przeżywszy pełnych i bogatych lat 74 — książę Westminster rozstał się nie dawno z tym światem. Był on prawdopodobnie największym obywatelką na kuli ziemskiej, a z całą pewnością najbogatszym. Spadek po nim odziedziczył inny książę Westminster, który z kolei będzie najbogatszym obywatelką świata.

Zmarły książę wart był kilkadziesiąt milionów funtów. Liczby dokładnej nikt nie zna. Wszystko to przynosiła ziemia — nie wyłączając najbardziej dochodowej, zabudowanej przez straż w Londynie. Cała ta ziemia weszła oczywiście w posiadanie rodziny Westminsterów jeszcze na długo przed urodzeniem księcia. Sam książę musiał tylko siedzieć i patrzeć, jak gromadzą się renty. Przyszedło mu to bez większego wysiłku — ani jednego dnia w swym życiu nie sprzątnął on pracę zarobkową.

Wydalenie z Chin agentów wywiadu imperialistycznego

WŁADZE ludowe w Kantonie nie zakazały działalności reakcyjnej organizacji p. n. „Legion św. Marii” założonej w 1947 roku przez agenta imperialistycznego Ribera, który w Chinach Kuomintangowskich reprezentował Watykan. Przywódcy tej organizacji John O. Mayer, Joseph Kenies i Edouard Lima ukrywali po wyzwoleniu Kantonu kontrowersyjność, uprawiali szpiegostwo,

TRZEJ wymienieni przywódcy organizacji reakcyjnej zostali wysiedleni z granic Chińskiej Republiki Ludowej. Na mocy decyzji organów władzy ludowej prowincji Gansu, wydaleniu zostali z granic Chińskiej Republiki Ludowej duchowni Ignacy Larrawaga, P. Sarasola i F. Francisco, którzy pozostawali w służbie wywiadu imperialistycznego.

Wymienione osoby posiadały broń i radiostacje nadawcze, zajmowały się zbieraniem informacji szpiegowskich i przekazywały je wywiadowi amerykańskiemu oraz Watykanowi.

Marynarze z „Lisa” przyspieszyli remont swego holownika ale i tak terminu nie dotrzymano

WŁASCIWIE, to cały remont chcieli przeprowadzić sami. Szczupły, o pościągłej twarzy i bystrych oczach Leon Redman poszedł do inżyniera Mindaka. Jako kierownik maszyn na holowniku „Lisa” mówił w imieniu całej załogi.

Młody inżynier niedawno, bo dopiero rok temu, opuścił gmach uczelni: szczebiścił Szkoły Inżynierskiej. Teraz jest kierownikiem Technicznej Bazy Portowej przy Zarządzie Portu Szczecin.

Mindak obrzucał opietą w kombinach postać przodującego mechanika przyjaznym spojrzeniem. Pomyślał: „Oto jeden z ludzi, od którego dużej jeszcze mogę się nauczyć. Szkoda, że jemu i załozce muszę tym razem odmówić”.

Redman wrócił na pokład i rozłożył ręce.

— Nie dali nam tej roboty. Zapomnieliśmy, że remonty kapitalne muszą wykonywać warsztaty.

Leona Redmana, czy Szlagiewicza, znał wszyscy jako dobrego mechanika. Inżynier Mindak powie krótko: sumienność. A imi, na przykład Chrzanowski z kierownictwa całej komórek Taboru Rybackiego doradził.

— Widzicie, taki Redman czy Szlagiewicz nigdy nie przesłał maszyn. Gdy kapitan da polecenie „cała naprzód”, nie przychodzi od razu na „cała”, bo można sprężyć zera. Wpiero stopnia. Niby drobiazg. Ale z takich drobiazgów rosną oszczędności.

Ulepszały maszynę. Zastosowali pompkę ręczną do oliwy. Teraz przy rozruchu maszyn nie nleciała się im panewki. To znaczy był metal na panewkach. Pomyśleć. Redman w ciągu kilku lat nie miał ani jednej awarii.

CIZ „LISA” wytrzymał niecały miesiąc, stojąc z boku i patrząc na pracę silników.

Amerikanie strzelają do strajkujących robotników japońskich

AGENCJA France Presse donosi z Tokio, że 150 tysięcy robotników japońskich, zatrudnionych przy obsługiwaniu amerykańskich wojsk okupacyjnych, ogłosiło 12 bm. 48-godzinny strajk protestacyjny. Strajkujący domagają się zmiany narzuconej przez Amerykanów niekorzystnej dla robotników umowy zbiorowej.

W bazie amerykańskiej w Yokota w pobliżu Tokio żołnierze amerykańscy otworzyli ogień do grupy strajkujących, raniąc trzech robotników japońskich.



DEREK KARTUN



RADOSNE dni Festiwalu stały się okazją do wzajemnego zbliżenia młodzieży i umocnienia serdecznych więzów przyjaźni pomiędzy delegatami różnych narodów.

FRAGMENT spotkania delegatów ZSRR, Chin Ludowych, Korei i Polski. (CAF)

DZIEŃ DZIEWIĘCZAT w czasie IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie. Na zdjęciu Delegatki Polski w rozmowie z delegatką Iranu. (CAF)

— Przede wszystkim trzeba usprawnić pracę działu konstrukcyjnego, który robi błędy za błędami. Inżynier Galek na to wszystko milczy. A potem poprawia pracę za pomocą ZPS-ów, rozrzuca wszędzie szkolenie brzydatów warsztatowych (przecież potrzebujemy na swym świecie fachowców — rzuca ktoś z boku). Wreszcie prośba, żeby Wally Chrobrego (czyli ZPS) częściej pamietaly, że istnieje taka placówka, która nazywa się Techniczna Baza Portowa.

Czwartego sierpnia na holowniku „Lisa” zaczęły maszynę na nowo.

— Dzisiaj mamy próbę, za kilka dni ruszamy do roboty — rzuca z maszynowni Redman.

„Lisa” kołysze się już na wodzie. Niedługo kołysać się już będzie na pełnej Odrze, ciągnąc za sobą na grubej linie holowniczej statek. Jakiej bandery? Trudno zgadnąć. Tyle jest zawsze w naszym porcie i tyle nowych bander z każdym rokiem przybywa.

A. SOBECKI



RODZINY rybaków lubińskich biorą czynny udział w pracy meżów i ojców. Żony i córki rybaków spółdzielczych postanowili jak najszybciej przygotować sprzęt żakowy.

Na zdjęciu: Helena Szymańska (z prawej) i Krystyna Hetmańska, obie z Lubina, przy sprządzaniu płotów żakowych.



ZESPÓŁ rybaków Tadeusza PIECHOTY z Lubina (w środku) przez cały tydzień przyspieszył żaki ugorzowskie, które już z końcem sierpnia będą ustawione na łowiskach Zalewu Szczecińskiego. Liczy on wspólnie z rybakami Princes i Dolegiewiczem, że wreszcie da im dobre wyniki, którymi w poważnym stopniu podwyższą plan tak ilościowy jak i wartościowy swojej spółdzielni.

Na zdjęciu: zespół dokonuje ostatniego przeglądu naprawiając małe rozdarcia na żakach.

„Colliers” choruje

AMERYKAŃSKIE czasopismo „Colliers” jest ciężko chore.

W roku 1951 „Colliers”, jeden z najpoczątniejszych w czasach USA tygodników ilustrowanych, narobił wiele szumu na cały świat swym niesłychanie bezczelnym — nawet jako na amerykańską prasę reakcyjną — wezwaniem do wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

„Nieny, prowokacyjny wypadek” — tak określił wystąpienie czasopisma „Colliers” prości ludzie Ameryki i całego świata. „Nigdy nie będę kupował tego pisma, nie chcę go widzieć u siebie w domu” — oświadczył jeden z setek czytelników „Colliers” w swym liście do redakcji tygodnika. Podobną decyzję podjęli miliony Amerykanów.

Bezczelny wypadek produkcyjny się na łamach „Colliers” pismaków drogo kosztował: wydawca tygodnika, Czesławski, odrzucił się od pisma. Pismo zaczęło podupadać.

JAK donosiła niedawno prasa amerykańska „Colliers”, który w ciągu 65 lat ukazywał się regularnie raz w tygodniu, od 7 sierpnia b.r. będzie wychodził raz na dwa tygodnie. „Time” pisze, że wydawca tygodnika zdecydował się na ten krok, aby uratować „chorujące pismo” od ostatecznego bankructwa. Oznak „choroby” nie brakowało. Wszelkie „nowości” wprowadzane w ostatnim czasie przez redakcję tygodnika, wszelkie „reorganizacje” i zmiany w szatach praktycznych nie pomogły: nakład spadł z dnia na dzień. Początkowo gospodarze „Colliers” zmniejszali objętość pisma, obecnie zamieniają go w dwutygodnik.

Wydawcy „Colliers” nie chcą się przyznać do winy: w szatach praktycznych nie pomogły: nakład spadł z dnia na dzień. Początkowo gospodarze „Colliers” zmniejszali objętość pisma, obecnie zamieniają go w dwutygodnik.

W tym roku należy się liczyć z dobrymi wynikami połowy węgla, które w Zalewie Szczecińskim ukazał się w połączonych ilościach i nawet był łapany ręcznie przez rybaków lubińskich w czasie łowienia żywa potrzebego do odłowu haczka.

(Wg czasopisma „Literaturnaja Gazeta”)

Słońce, morze, uśmiech i radość są udziałem szczecińskich dzieci spędzających wczas w Świnoujściu



UCZONĄ swajcarską prof. Picard przygotowuje na wyprawę naukową, tym razem nie ku stratosferze — jak w maju 1931 r. — lecz w głąb oceanów. Na Morzu Śródziemnym, w pobliżu wyspy Ponza, zamierza prof. Picard na głębi 1000 m. i 2000 m. zbadać faunę i florę, podmorze i ich warunki bytowania i rozwój na tych głębokościach. Będzie to próba przed tą, do której niebezpiecznym przedsięwzięciem na Oceanie Spokojnym, doprowadziła przypominająca (anglijski) stacja Jules Verne'a. W lecie przyszłego roku Picard będzie udawał zgumioną dół Pacyfiku w pobliżu Filipin, gdzie zamierza opuszczać się na głębokość 10 tysięcy metrów (w stratosferze wznosił się na wysokość 15 tys. m.).

Aparat nurkowy „Bathyscap” wyposażony zostanie w bardzo silne reflektory, aparaty filmowe i urządzenia mające umożliwić chwytanie żywcem potworów głębinowych dla dokładniejszego ich obserwowania. O dostarczeniu ich na powierzchnię nie można nie mieć wątpliwości, ponieważ nie wytrzymałyby one zmiłny ciśnienia.

W K. — Szczecin. Zapytano Pana w imieniu dwu „żaczek” zwalających się obozów — czy potrawiał jest młodzi: pomagając dowódcy — czy też pomagając dla dowódcy. Ostatnie, bardzo jest tylko pomagając dowódcy, a pomagając dla dowódcy w ogóle nie jest po polsku.

„CICHY DON” — Znakończe dzieło wielkiego M. Słowackiego doczekało się w Polsce Ludowej już piątego wydania. Ostatnie, bardzo estetyczne wydanie oprawne w płótno ukazało się w cenie 20 zł.

TAK zaczyna swój list do „Kuriera” jedna z wychowawczyń, nauczycielka Genowefa Rakiewicz. I nie ma w tym ani trochę przesady.

W gmachu 11-letniej szkoły T. P. D. Nr 1 w Świnoujściu — pisze autorka listu — codziennie rozlega się dźwięczny śmiech i radośna piosenka. Drużyna wesoła ze Szczecina i drużyna ze Stargardu wiodzą obaj budynki w swoje posiadanie na przebieg czterech tygodni. Szczególnie szczecińskie, jako gospodarze, czują się jak u siebie w domu i zorganizowaną pracę przy pomocy wychowawców uczą się zespółowemu życiu.

Wychowawcy w osobach pp. Wroblewej, Chybińskiej, Patkowskiej i Markiewiczowej uczą się kłócić serce dziewczęciak i niezarzą mają prawdziwą uciechę, gdy trzeba uciekać zbyć długie włosy lub zaadresować kopertę do mamusi. Szczecińska sympatia cieszy się kierownik Naprawowski, intendent Prosznar i higienistka Kujotówna, która potrafi uśmieszyć ból zęba wprost po czarodziejsko!..

Nowe wydawnictwa „Czytelnika”

„MITOLOGIA” — Dzieło Jana Parandowskiego ukazało się w szóstym nakładzie. Cena 21 zł.
„KIBRUNEK NATARCIA” — Grzegorz Łasota. Szkice, recenzje, polemiki. Cena 11,50 zł.
„PRZED ŚWITEM” — Wybór opowiadań o buntach chłopskich. Cena 14 zł.
„OPOWIEŚĆ O ZWYCIESKIEJ STAROŚCI” — Eugeniusz Pauls. Cena 15 zł.
„KORZĄSZKA” — Gustaw Morcinek. Cena 17 zł.
„SŁOMKOWY ŁANUSZEK” — Lucyna Krzemieniecka. Książka dla najmłodszych. Cena 8,50 zł. Wydanie drugie.

„PAN TADUSZ” — Znowu stu tysięcy nakład wielkiej mickiewiczowskiej epopei trafi do rąk tych, którzy ją dał nie tylko kochać, ale znać i czytać. To do rąk naszego czytelnika. Cena wydania 3 zł.

WAKIEJ sprawie proszę pana? — Młodzieńca Agnieszka CHUDZIO ma buzię pełną rozgryzionego jabłka — i pytania raczej domyśla się. A pytanie jest na miejscu, albowiem Agnieszka jest dzieckiem, dziewczyną w branie. Świadczą o tym i chustka pionierska i białoczerwona opaska na ramieniu.

Nie chcemy przeszkadzać w „urzędowaniu” — jedno pytanie i jedno spojrzenie na rumianą twarzyczkę mówią wszystko.

W korytarzach unosi się drażniący zapach potraw — jest para obiadowa. Dzieci usadowiły się w przestrzeni jadłalni, część z nich wróciła właśnie z kina, gdzie wyświetlano kolorowy film „Sadko” — inni byli na plaży.

Gwar, brzęk łyżek, smaczne pomysławienie, uśmiechy... A poprzecz to wszystko radośne okrzyki: pieknie! cudownie! bajecznie! co odnosi się widocznemu i do filmu i do morza i... do smacznych ziemniaków z mięsem.

DUŻY STATEK majestatycznie przejeżdża falą silnego Bałtyku... Agatka KUREK pięknie rysuje i widać zna doskonale morze: zarówno statek jak i morze, choć z pamięci narysowane są „jak żywe”. Kilka kolorowych wstążek i warkoczów nachyliła się nad głową rysującą. Skupione oczy śledzą każdy ruch pędzla. A robota jest poważna: wykonuje się tu zaproszenie na wieczornicę! I pomyśleć, że tym wszystkim dyryguje... kończy języka Agatki.

BASIA JANOWSKA — potrafi łączyć i na piasku. Oczywiście na scenie byłoby

lepiej, ale w tej chwili znajdujemy się na plaży, słońce — zupełnie nieplanowo — zaszło, a „pani” nie pozwala się kąpać. Dziewczynki śpiewają, reżysjer Basia korzysta się w takt melodii... wydaje się, że mewa usiadła na falę.

Jest wiele, wiele dzieci na kolonii, a każde ma swoje radości. Janina SŁOBODA zrobiła piękny nasylnik z muszelek, Bożenka RÓŻYCKA otrzymała na apelu pochwałę za pracę społeczną (A jakże! Nie będąc w tym dniu dyżurną, pomogła sprzątać sypanie!).

A nad tym wszystkim panuje ta wspólna i niepowtarzalna radość szczęśliwego dzieciństwa.

Radosny i „pracowity” dzień szczecińskich dzieci w kolonii w uroczym miejscowości Lubin, położonej tuż nad samym Zalewem Szczecińskim. Pod okiem swojej kierownicy, Jadwigi Mazurkiewicz, urządzają mile wycieczki do pobliskiego lasu, na bazę rybacką no i na plażę, by tam dowoli użyć przyjemnej kąpiei.

E. M.



Wykonanie planu połowów w drugim kwartale br. na Zalewie Szczecińskim

W DRUGIM kwartale br. wykonanie planu połowów poszczególnych obwodów rybackich Zalewu Szczecińskiego było nie nadzwyczajne, ponieważ w tym czasie obowiązywała wiosenna ochrona tarła ryb, podczas której z pracy został całkowicie wyeliminowany sprzęt ciągnowy i suwny. Rybacy mogli dokonywać odłowu tylko sprzętem stałym.

Spośród 5 obwodów rybackich, o ile chodzi o rybaków indywidualnych, pierwsze miejsce osiągnął obwód Szczecin, wykonując plan drugiego kwartału br. w 88,9 proc.

Na drugim miejscu uplasował się obwód Trzebież — 53,1 proc., następnie miejsca osiągnęli obwód Wolin — 50 proc. i Świnoujście — 31,4 proc., a to na skutek przestoju jednostek w remoncie. Obwód Dziwnów swój plan wykonał najlepiej, bo w 59,8 proc., tylko że niestety ryba była oddalona sprzętem niedozwolonym w okresie wiosennej ochrony i nie można tego zaliczyć do normalnych połowów. W zestawieniu ogólnym rybołówstwo indywidualne, objęte administracją Morskiego Urzędu Rybackiego w Szczecinie, plan na II kwartał br. wykonało tylko w 52,6 proc.

Na słabe wykonanie planu połowów na Zalewie Szczecińskim, oprócz wiosennej ochrony, złożyły się jeszcze szereg innych przyczyn, z których najważniejszą w dalszym ciągu jest słabe zaopatrywanie przez Morską Centralę Zaopatrzenia rybaków w potrzebny sprzęt sieciowy.

Wiosenno-letni okres połowu węgiora został w poważnej mierze zmarnowany, gdyż rybacy łowili, nie mogąc zaopatrzyć się w sieci do sprzątkowania wloczków żywych, brońki żywcem nie osiągnęli takich wyników na haczyki, jakie mogliby wypracować, gdyby mieli możliwość połowu przynęty. (mb)

Odkrycie kolumn z XIII wieku na rynku wrocławskim

ROBOTNICZY zatrudnieni przy rozbiórce ruin zabytkowej kamienicy nr 17 w rynku wrocławskim natknęli się w czasie pracy na umieszczone w piwnicy dwie kolumny granitowe. Jak wykazały badania naukowe przedstawicielej, pracownicy konserwacji zabytków, znalezione dwie kolumny wykonane są z granitu i stanowią fragmenty architektury z okresu wczesnego średniowiecza. Na podstawie dokładnych badań cegły pod kolumnami ustalono, że zostały one wzniesione około połowy XIII wieku.

KOLUMNY te wspierały sklepienia piwnic budynku. Na dole filary zakończone są kamieniami bazą posiadającą na narożnikach charakterystyczne łagły, które przypuszczalnie, że zachowane fragmenty są wczesniejsze od najstarszej części wrocławskiego ratusza.

ODKRYTY układ sali piwnicznej dwufilarowej jest jednym z nielicznych znanych w Europie środkowej. Odkrycie to jest tym cenniejsze, że kolumny stanowią fragmenty budowli świeckiej. Podobne zabudki znaleziono dotychczas jedynie w budowach sakralnych.

Prace naukowe — badawcze są kontynuowane na miejscu odkrycia przez specjalistów z kierownictwem inż. architekta Mariana Bukowskiego, kierownika zakładu architektury zabytkowej politechniki wrocławskiej. Zachowane fragmenty zostaną wykorzystane przy restaurowaniu zabytkowej kamienicy, pod którą zostały znalezione.

DLACZEGO? Inspektor inwestycyjny ob. Wólcik po komisyjnym odbiorze robót remontowo-budowlanych w Gospodzie Ludowej w Węgorzynie pozwolił sobie na poprawki rachunku we według własnego „widzi mi się”? Rachunek wystawiony przez Franciszka Maruszczaka został akceptowany przez architekta powołanego i po akceptacji tej ob. Wólcik zrobił „poprawki” popełniając błędy matematyczne na niekorzyść ob. M.

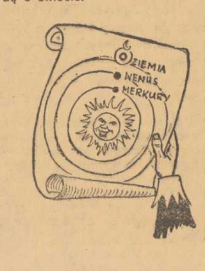
ODPOWIEDZI REDAKCJI Sura Cummer, Kierownik sklepu za nietaktowne zachowanie się wobec pani zostanie usunięty z pracy. Jadwiga Kowalska, Obrus, który był w oknie wystawowym i który pani chciała kupić, był już sprzedany i wpisany do książki zamówień towarów. Obrus został zdjęty bezpośrednio po zgłoszeniu się klientki. Wskazywanie zamówienia Sprawa ta była szczegółowo sprawdzana na miejscu w sklepie nr 8. 1515

Jak Kopernik odmienił świat

ca, pana wszelkiego stworzenia, szczególnie obce były ludowi, bytującemu w bezlitosnym wyżysku i upodleniu pod groźbą piekła ognia za nieposłuszeństwo fealdalnego wielmoży. Tego zaś stać było na kupno odpustów za wszelkie popełnione nieprawości.



3 PRZYSZŁA epoka, kiedy zmogły się sily ludu, a sily te zrodziły geniuszów, szukających nowych ziem, nowych prawd i wolności. Była to epoka Odrodzenia. Takim geniuszem epoki Odrodzenia był Mikołaj Kopernik, uczony polski, który oderwał wzrok od ksiąg i śmiało spojrzął na niebo, by odkryć na nim prawdę o świecie.



4 GENIALNY polski astronom, lekarz, ekonomista, geograf, budowniczy i obrońca Olsztyna przed najazdem Krzyżaków, nie ulegając autorytetom, lecz sprawdzając w obserwacjach twierdzenia, które wydały mu się błędne, wykrzył i ustalił, że Ziemia jest płaska, jak inne, krąży koło Słońca wraz z nim, że Słońce znajduje się w centrum układu planetarnego, a gwiazdy są dalekimi ciałami niebieskimi. Zmalała nagłe Ziemia, stracając ze swej wiekowej pozycji wraz z jej mieszkańcami — ludźmi, choćby zaliczali się oni do najwyższych dostojników.



5 ZADRZĘLI dostojnicy kościelni: ktoś śmiało targnął się na rzekomo niewzruszalność. Prawdy, jeśli padła autorytetu, nie ostanie się i władza feudalów — dostojnych ksiąg duchownych i świeckich, powołujących się na Boga jako źródło władzy. Potępiono tedy dzieło Mikołaja Kopernika „De revolutionibus orbium coelestium” — o obrocie ciał niebieskich, jako herezję, grzeszną, przewrotną, szkodliwą dla zbawienia duszy. Znało się ono w spisie ksiąg zakazanych przez Kościół.



6 ZAKAZ nie zdołał zagasić płomienia prawdy, który doleż rozniecały badania ośmielonych już wielkich uczonych — Galileusza, Newtona, Keplera; Galileusza, który pierwszy skierował lunetę na niebo, Newtona, który wykrył prawo powszechnego ciążenia, utrzymującego ciała niebieskie w ruchach harmonicznych, Keplera, który ustalił prawa rządzące tymi ruchami. Rozwój nowoczesnej myśli naukowej zapoczątkował Mikołaj Kopernik. Jego dzieło było uderzeniem młota w rdzewiające ognia kajdanów, wiążących nie tylko umysł ludzki, ale i społeczeństwo. Kopernik przyczynił się do podważenia wrót wiązania feudalnego, w którym średniowiecze usiłowało zatrzymać postęp społeczny.



świata, w którym wiecznym ruchem żyją miliardy światów, w tych światach — miliardy układów słonecznych, podobnych naszemu i miliardy planet, na których rozwija się życie podobne naszemu według praw natury, jednych i powszechnych dla całego świata.



8 DZIŚ my — potomkowie wielkiego uczoności, który odniósł pierwsze wielkie zwycięstwo nad zaoferowaniem, zaskorupieniem, niewolą feudalizmu — tocimy walkę o dalszy postęp, o nowe formy życia, które budujemy na gruzach — obalonego na znacznej części globu ziemskiego — kapitalizmu, z jego zaoferowaniem, zaskorupieniem, fałszami, wyzyskiem.

Kiedy zarząd Gminnej Spółdzielni w Węgorzynie powołał superwizję?

DLACZEGO? Inspektor inwestycyjny ob. Wólcik po komisyjnym odbiorze robót remontowo-budowlanych w Gospodzie Ludowej w Węgorzynie pozwolił sobie na poprawki rachunku we według własnego „widzi mi się”? Rachunek wystawiony przez Franciszka Maruszczaka został akceptowany przez architekta powołanego i po akceptacji tej ob. Wólcik zrobił „poprawki” popełniając błędy matematyczne na niekorzyść ob. M.



1 ZAMKNIĘTY w murach młch średniowieczny czerpał swą wiedzę z ksiąg. Grzechem dlań była wszelka wątpliwość, sprzeciwiająca się słowom Ojców Kościoła i uznanych nielicznych autorytetów starożytności, jak Arystoteles, czy Ptolemeusz, który ustalił „na wieki”, że w środku świata tkwi nieruchoma Ziemia, wokół której, planety i słońce oraz sfery gwiazd, wszystko to stworzone dla człowieka, służące człowiekowi, ten zaś ma wyznaczać „prawdy niewzruszone” w imię zbawienia własnej duszy.



2 EGZORCYZMAMI i ogniem kler płoszył „szatana”, który zakradł się do duszy człowieka, by bliźni i powatpiwać w ustaloną rolę człowieka, buntować go przeciw autorytetom. Twierdził o pozycji Ziemi i roli jej mieszkańców.

Sierpień
15
SOBOTA

DZIS:
Wniebowstap.
NMP
JUTRO:
Joachima

PROGNOZA POGODY

DOŚĆ pogodnie, w godzinach po popołudniu słabnie do lokalnych burz, temperatura od 14-22 C. Wiatry południowo od 2-3 m na sek.



Brzydko

Od prawościw do całym świecie, ludzie uważają, że nie należy (nawet do obywateli) uszczęśliwiać się fizjologicznie w pobliżu miejsc gdzie się przecho- wuje pokarmy. Higiena jest od bon to- nym niezmienionym celem. Nie są one niezniknięte i gdy ekspedient- kom lub kupującym, upadnie coś do głowy, biegna tam na wyjściu. Później z niemymi rękami zaczyna się kupno — sprzedaż.

Przyznajemy, że z taka pismem jest zgodna (jeżeli już nie ma wyjątków) sytuacja, że nikt nie uważa, że taka pismem to zmechanizowana fabryka cho- rób, tym bardziej, że nad nią znajduje się sklep spożywczy.

Osoby i zainteresowane insty- tucje niech też to przyznają, po- czym zlikwidują tę „wonna melinę“.

Przyznajemy, że z taka pismem jest zgodna (jeżeli już nie ma wyjątków) sytuacja, że nikt nie uważa, że taka pismem to zmechanizowana fabryka cho- rób, tym bardziej, że nad nią znajduje się sklep spożywczy.

Osoby i zainteresowane insty- tucje niech też to przyznają, po- czym zlikwidują tę „wonna melinę“.

Zielono

„Kto niszczy zieleni ma zieleni, kto to głośnie“.

„Taka sentencja ukazuje się od czasu do czasu w „Kurierze“. Wyputrki star. 20 MZBM zrzucia ją przywieziony koks prosto na niedawno strzyżone Zynopol- na ul. W. Złotej, przy placu Grunwaldz- kim.

Czyżby sen- tencja odnosiła się do niektórych pracow- ków tak ważnej instytucji jaka jest ZBM?

W „Orbisie“ zawsze wesoło...

W POCZTAŁNICY „Orbisu“ przy Wojska Polskiego tło. Jest przecież pełnia lata, wesoły, wakacje. Przewodni- czości w celu oszczędzenia po- trójnym kontenerem przyboru ulatującego okienku dyrektora „Orbisu“ upro- wadziła znako- mite uproszcze- nie: zamknęła trzy, pozostawiła jedno, w którym można kupić i biletu kolejowego i in- fone i miejsca w wagonach sypialnych.

Reflektor obserwował ona innowację w dniu 11 b.m. Oussem, dzięki temu usprawnieniu zmniejsz czterech „ogonków“ jest tylko jeden, ale za to ogromny. Na wykupienie jednego biletu ca- kałmy „okrajek“ 2 godzinny, co również ma swoje dobre strony: miejsce wygodne, chłodno, po co w upalny dzień wchodzić się po ulicach i znie- kać innych atrakcji? Wstawa- cę posuchać co mówią o „Orbisie“ podróżni — można się uśmieć i „cały dom roznie- selić“.

„A. Rajzen — pisarz ludowy“

TOWARZYSTWO Społecz- no-Kulturalne Żydów w Szczecinie organizuje dziś o godz. 19.30 audytorium „Abraham Rajzen — pisarz ludowy“.

Referat wygłosi Sz. Ferdman. Po odczycie — część artystycz- na.

Pomóżmy Annie Mickiewicz!

Centrum - 9-ta rano

Kiedy szczecinianie nauca się chodzić?

DZIS idziemy z wizytą.

Do... Śródmieście — godzina 9 rano. Jasne, słoneczne przedpołudnie.

Sklepy już otwarte. Na ulicach rajno. Spieszą się zapobiegliwie gospodarze.

CO jeszcze kupić do obia- du? Dwa jajka, parę ko- sek bulionu...

Widać dużo przyjezdnych z podszczęcińskich wsi. Ogledają wystawy. Zachodzą do wnętrza. Sklepy galanterii skórzonej dyspo- nują już torami i torcami z szymi po przystępnych ce- nach.

Przed „Delikatkami“ dorosle- je pociechy, pilnują pociek w wózkach. Zaraz widać mamę z pociek cukierków i pierników.

Centrala Przemysłu Ludowego i Artystycznego. Wnętrze, przygo- wana rano wystawa sztuki ludo- wej, swetry i makaty, firanki i ma- teriały...

Wciąż jeszcze brudy

WOZY służące do rozwożenia niegrza i wyrobów masarskich nie grzeza czystością. Toteż nie zachwyci nas samochód, wpraw- dzie z napisem „tylko do przewo-żenia niegrza“, dostarczający towar do sklepu MIM nr 30 na ulicy Hoga- stawa. Brudna stara plandeka o- kazywająca wodę niegrze od ty- jedni skrzyżni na kielbasy. Pracow- niczy nie mają czystych, ochrni- mionych ubrań i butów. Razem z kon- sumentami pytamy, dlaczego?

Zagladamy do baru mieszani- przy al. Wojska Polskiego. Pytanie — czy to bar miedzy dla ludzi, czy dla much?

Nielekka jest praca sprząta- ki MPO. Niekturalni przechod- nie rzucają na ulicach ogryzki o- wocne, pusdki od papierosów, papierowe torebki... Jakby nie było kosów na śmieci!

I rzeczywiście ich nie ma. Pod tym względem Szczecin jest ubogi. Kosze przy słupkach przystanków tramwajowych nie wystarczają.

Anna Mickiewicz sprząta od dwóch lat aleję Wojska Polskie- go.

Ustarkła się nie tylko na nie- chętnych przechodniów. Dzieci przynoszą na ulice esoty z autu. Przedsiębiorstwa przeprowadzają roboty budowlane i ziemne zosia- wiają na chodnikach gruz, piach, gliny.

Przed numerem 43 na al. Wo- ska Polskiego kupy gliny. Kto sprząta?

Księgarnia Domu Książki przy alei Wojska Polskiego urzadziła loterie książkową na stoisku. A gdzie kos na zużyte folie? Wiatr rozniósł je po ulicy.

Anna Mickiewicz ma też inne kłopoty. Tocki posiadane przez MPO są za ciężkie i nie nadają się dla kobiet. Rozstawienie ra- czek jest za wielkie. Praca taką taczka bardzo mężczy.

Ustarkła się nie tylko na nie- chętnych przechodniów. Dzieci przynoszą na ulice esoty z autu. Przedsiębiorstwa przeprowadzają roboty budowlane i ziemne zosia- wiają na chodnikach gruz, piach, gliny.

Przed numerem 43 na al. Wo- ska Polskiego kupy gliny. Kto sprząta?

Księgarnia Domu Książki przy alei Wojska Polskiego urzadziła loterie książkową na stoisku. A gdzie kos na zużyte folie? Wiatr rozniósł je po ulicy.

Anna Mickiewicz ma też inne kłopoty. Tocki posiadane przez MPO są za ciężkie i nie nadają się dla kobiet. Rozstawienie ra- czek jest za wielkie. Praca taką taczka bardzo mężczy.

Ustarkła się nie tylko na nie- chętnych przechodniów. Dzieci przynoszą na ulice esoty z autu. Przedsiębiorstwa przeprowadzają roboty budowlane i ziemne zosia- wiają na chodnikach gruz, piach, gliny.

Przed numerem 43 na al. Wo- ska Polskiego kupy gliny. Kto sprząta?

Księgarnia Domu Książki przy alei Wojska Polskiego urzadziła loterie książkową na stoisku. A gdzie kos na zużyte folie? Wiatr rozniósł je po ulicy.

Anna Mickiewicz ma też inne kłopoty. Tocki posiadane przez MPO są za ciężkie i nie nadają się dla kobiet. Rozstawienie ra- czek jest za wielkie. Praca taką taczka bardzo mężczy.

Ustarkła się nie tylko na nie- chętnych przechodniów. Dzieci przynoszą na ulice esoty z autu. Przedsiębiorstwa przeprowadzają roboty budowlane i ziemne zosia- wiają na chodnikach gruz, piach, gliny.

Przed numerem 43 na al. Wo- ska Polskiego kupy gliny. Kto sprząta?

Księgarnia Domu Książki przy alei Wojska Polskiego urzadziła loterie książkową na stoisku. A gdzie kos na zużyte folie? Wiatr rozniósł je po ulicy.

Anna Mickiewicz ma też inne kłopoty. Tocki posiadane przez MPO są za ciężkie i nie nadają się dla kobiet. Rozstawienie ra- czek jest za wielkie. Praca taką taczka bardzo mężczy.

Ustarkła się nie tylko na nie- chętnych przechodniów. Dzieci przynoszą na ulice esoty z autu. Przedsiębiorstwa przeprowadzają roboty budowlane i ziemne zosia- wiają na chodnikach gruz, piach, gliny.

— Również punkty zsyu śmieci są rozmieszczone daleko — mówi sprzątaczką sprzątającą aleję Wojska Polskiego. Słonecznik i plac Rokossovskiego, a śmieci muszą wozie na aleję Piastów i Mickie- wicza. Żeby tak umieścić co 200 — 300 mtr. skrzyżnie na śmieci jak w Warszawie — kończy — oszczędzi- labym dużo czasu i ulica sprzątnię- ta byłaby jak lustro.

KIEDY NAUCZYMY SIĘ CHODZIĆ?

— Reka podnosi się w górę. STOP, potem, ciwier obrotu i... droga wolna.

Milicjanka nr. 2225 ma nużącą pracę. Co chwila podnosi do ust gwizdek:

— Proszę wrócić, przejścia nie ma!

— Najgorzej to z kobietami — o- powiada — z wózkami i dwójkami dzieci, przechodzą nieprawidłowo jezdnią. Schodzą z posterunku. Problem tłumaczy, że tym bardziej powinna uważać. Gdzie tam. Otwie- ra bucie. Robi się zbiegowisko. Nie zabiorę jej przecież z dziećmi na komisarz. Największe nałnienie ruchu między godziną 14 a 17.

Śródmieście kipi życiem. Płuse- wski słoncu barwnym tłumem przechodni. Rozbrzmiewa wiel- komiejshi hałasem. Nocą uci- nie, rozlaskując światłami latarni i wystaw. Poranny brząsk oświe- tła zmniejszają główną arterię Szcze- cina.

Śródmieście kipi życiem. Płuse- wski słoncu barwnym tłumem przechodni. Rozbrzmiewa wiel- komiejshi hałasem. Nocą uci- nie, rozlaskując światłami latarni i wystaw. Poranny brząsk oświe- tła zmniejszają główną arterię Szcze- cina.

Śródmieście kipi życiem. Płuse- wski słoncu barwnym tłumem przechodni. Rozbrzmiewa wiel- komiejshi hałasem. Nocą uci- nie, rozlaskując światłami latarni i wystaw. Poranny brząsk oświe- tła zmniejszają główną arterię Szcze- cina.

Śródmieście kipi życiem. Płuse- wski słoncu barwnym tłumem przechodni. Rozbrzmiewa wiel- komiejshi hałasem. Nocą uci- nie, rozlaskując światłami latarni i wystaw. Poranny brząsk oświe- tła zmniejszają główną arterię Szcze- cina.

Śródmieście kipi życiem. Płuse- wski słoncu barwnym tłumem przechodni. Rozbrzmiewa wiel- komiejshi hałasem. Nocą uci- nie, rozlaskując światłami latarni i wystaw. Poranny brząsk oświe- tła zmniejszają główną arterię Szcze- cina.

Śródmieście kipi życiem. Płuse- wski słoncu barwnym tłumem przechodni. Rozbrzmiewa wiel- komiejshi hałasem. Nocą uci- nie, rozlaskując światłami latarni i wystaw. Poranny brząsk oświe- tła zmniejszają główną arterię Szcze- cina.

Śródmieście kipi życiem. Płuse- wski słoncu barwnym tłumem przechodni. Rozbrzmiewa wiel- komiejshi hałasem. Nocą uci- nie, rozlaskując światłami latarni i wystaw. Poranny brząsk oświe- tła zmniejszają główną arterię Szcze- cina.

Śródmieście kipi życiem. Płuse- wski słoncu barwnym tłumem przechodni. Rozbrzmiewa wiel- komiejshi hałasem. Nocą uci- nie, rozlaskując światłami latarni i wystaw. Poranny brząsk oświe- tła zmniejszają główną arterię Szcze- cina.

Śródmieście kipi życiem. Płuse- wski słoncu barwnym tłumem przechodni. Rozbrzmiewa wiel- komiejshi hałasem. Nocą uci- nie, rozlaskując światłami latarni i wystaw. Poranny brząsk oświe- tła zmniejszają główną arterię Szcze- cina.

Śródmieście kipi życiem. Płuse- wski słoncu barwnym tłumem przechodni. Rozbrzmiewa wiel- komiejshi hałasem. Nocą uci- nie, rozlaskując światłami latarni i wystaw. Poranny brząsk oświe- tła zmniejszają główną arterię Szcze- cina.

Śródmieście kipi życiem. Płuse- wski słoncu barwnym tłumem przechodni. Rozbrzmiewa wiel- komiejshi hałasem. Nocą uci- nie, rozlaskując światłami latarni i wystaw. Poranny brząsk oświe- tła zmniejszają główną arterię Szcze- cina.

Śródmieście kipi życiem. Płuse- wski słoncu barwnym tłumem przechodni. Rozbrzmiewa wiel- komiejshi hałasem. Nocą uci- nie, rozlaskując światłami latarni i wystaw. Poranny brząsk oświe- tła zmniejszają główną arterię Szcze- cina.

Śródmieście kipi życiem. Płuse- wski słoncu barwnym tłumem przechodni. Rozbrzmiewa wiel- komiejshi hałasem. Nocą uci- nie, rozlaskując światłami latarni i wystaw. Poranny brząsk oświe- tła zmniejszają główną arterię Szcze- cina.

Śródmieście kipi życiem. Płuse- wski słoncu barwnym tłumem przechodni. Rozbrzmiewa wiel- komiejshi hałasem. Nocą uci- nie, rozlaskując światłami latarni i wystaw. Poranny brząsk oświe- tła zmniejszają główną arterię Szcze- cina.

Śródmieście kipi życiem. Płuse- wski słoncu barwnym tłumem przechodni. Rozbrzmiewa wiel- komiejshi hałasem. Nocą uci- nie, rozlaskując światłami latarni i wystaw. Poranny brząsk oświe- tła zmniejszają główną arterię Szcze- cina.

Śródmieście kipi życiem. Płuse- wski słoncu barwnym tłumem przechodni. Rozbrzmiewa wiel- komiejshi hałasem. Nocą uci- nie, rozlaskując światłami latarni i wystaw. Poranny brząsk oświe- tła zmniejszają główną arterię Szcze- cina.

Śródmieście kipi życiem. Płuse- wski słoncu barwnym tłumem przechodni. Rozbrzmiewa wiel- komiejshi hałasem. Nocą uci- nie, rozlaskując światłami latarni i wystaw. Poranny brząsk oświe- tła zmniejszają główną arterię Szcze- cina.

Śródmieście kipi życiem. Płuse- wski słoncu barwnym tłumem przechodni. Rozbrzmiewa wiel- komiejshi hałasem. Nocą uci- nie, rozlaskując światłami latarni i wystaw. Poranny brząsk oświe- tła zmniejszają główną arterię Szcze- cina.

Śródmieście kipi życiem. Płuse- wski słoncu barwnym tłumem przechodni. Rozbrzmiewa wiel- komiejshi hałasem. Nocą uci- nie, rozlaskując światłami latarni i wystaw. Poranny brząsk oświe- tła zmniejszają główną arterię Szcze- cina.

Śródmieście kipi życiem. Płuse- wski słoncu barwnym tłumem przechodni. Rozbrzmiewa wiel- komiejshi hałasem. Nocą uci- nie, rozlaskując światłami latarni i wystaw. Poranny brząsk oświe- tła zmniejszają główną arterię Szcze- cina.

Śródmieście kipi życiem. Płuse- wski słoncu barwnym tłumem przechodni. Rozbrzmiewa wiel- komiejshi hałasem. Nocą uci- nie, rozlaskując światłami latarni i wystaw. Poranny brząsk oświe- tła zmniejszają główną arterię Szcze- cina.

Śródmieście kipi życiem. Płuse- wski słoncu barwnym tłumem przechodni. Rozbrzmiewa wiel- komiejshi hałasem. Nocą uci- nie, rozlaskując światłami latarni i wystaw. Poranny brząsk oświe- tła zmniejszają główną arterię Szcze- cina.

W szczecińskich spółdzielniach pracy nie ma Komitetów Budowy Warszawy

WŚROD tysięcy szczecińskich świadczących na Społecz- ny Fundusz Odbudowy Warszawy nie ma spółdzielców — pracowników dziesiątków szczecińskich spółdzielni pracy różnych branż.

W SPÓŁDZIELNIACH nie ma Komitetów Budowy Warszawy i w większości skład ki nie są systematycznie zbiera- ne. Np. na 16 spółdzielni zrze- szonych w Zw. Branż. Spółdziel- ni Metal. — Drzewnyh i Wy- twórczości Różnej, tylko 6 od- czasu do czasu, świadczą na SFOS. W Zw. Branż. Odrzezo- wo-Wielkocennym i Skórzanym jest 12 spółdzielni a świadczą tylko 5.

Zbliża się Miesiąc Budowy Warszawy, w którym wszyscy starają się być dla Warszawy jak najwięcej pieniędzy, aby stale rosła i piękniała. Wśród nich nie może zabraknąć szcze- cińskich spółdzielców. Do wrześ- niowych prac trzeba się już le- raz przygotować. Dlatego jesz- cze w sierpniu we wszystkich spółdzielniach powinny powstać Komitety Budowy Warszawy i powinny być podjęte przez za- łogę uchwały o stałych miesie- znych świadczeniach na SFOS. Powstałe Komitety opracują za- raz plany pracy w Miesiącu Bu- dowy Warszawy.

Ambicja spółdzielców powin- no być nadrobienie zaległości — szczególnie je mają ku te- mu możliwości. Można zorganizować imprezy propagando- wo-dochodowe, prace społeczne, jak zbiórka odpadków użytkow- wych itp. Spółdzielcy mogą też przekazywać Warszawę pewne sumy z nadwyżek bilansowych spółdzielni przeznaczonych na cele społeczne.

W SZYSCY, którzy nie ode- brali w terminie swoich dowodów osobistych, mogą je otrzymać w niedzielę, 16 b.m. w godz. od 9 — 15 w II Kom- saracie M.O. przy ul. Jedności Narodowej.

E. MESSER

Hipolit DESZCZYK

„Jestem świnią“

HIPOLIT: Nie martwie się świnia, on się tylko tak chwali...

Co godzina rodzi się nowy obywatel

NAWET największym szcze- cińskim sceptykiem rozja- niają się twarze, gdy patrzy na zalane potokami sierpni- owego słonca skwery, pełne ro- bawionych i rozbaraszko- wanych dzieci. Dzieci to krasa naszego miasta.

— To nasza przyszłość — doruczy niedługo.

Co prawda, przyszłość ta drze majtki i psoci co nie- miara, ale ulice stają się jas- niejsze i wesele, gdy spa- cerują po nich mali obywatel- e.

Zairzymy w Księgi Uro- dzeń Urzędu Stanu Cywilne- go.

Jak tam z „produkcją“?

— Od początku roku zano- towaliśmy 5224 urodzeń — wy- jaśnia ob. Zmysłowska — w Szczecinie jest stosunkowo ma- lo kobiet. I właśnie jakby na zamówienie rodzą się właśnie dziewczęta. Siedemdziesiąt procent. W sierpniu urodziło się 276 dzieci.

Prosimy o informację o bli- niakach. Tych urodziło się od 1 stycznia 53 r. 40 par.

Oto 3 ostatnie pariki: Beżenka Kowalska, urodzona 12 lipca, Jadzia i Hela Pietrusiewicz, urodzone 27 lip- ca, Jacek i Jasia Kuligowskie, urodzeni 11 sierpnia.

PERSONEL Referatu Uro- dzeń zgłasza prośbę do interesantów: wszyscy przy- chodzący w celu zgłoszenia dziecka powinni się wykazać aktem małżeństwa, z którego pochodzi dziecko, zaśwadece- niem o urodzeniu dziecka oraz swoim dowodem osobistym lub innym dokumentem, stwierdzającym tożsamość osoby zgłaszającej.

Stosując się do tej inform- cji unikną wracania do domu po odośne dokumenty. (wrt)

ROZOGŁOSZENIA SZCZECIŃSKIE

7.55 omd. prog. lok. 14.10 poemat H. Piotrowskiego „Ziemia Szczecińska“; 14.20 monaliza muz. 14.15 nowela tygodnia 16.45 „De- den z królów republik“ — nowe- la M. Gorkiego; 22 muz. tan.

Obwieszczenia

TECHNIKUM TELEKOMUNIKACYJNE
Ministerstwa Poczty i Telegrafów w Szczecinie, ulica Dworcowa 23 (telefon 49-51) ogłasza dodatkowe

ZAPISY

1) Do 4-letniego Technikum Telekomunika- cyjnego przyjmowana jest młodzież po ukoń- czeniu 1 klasy szkoły podstawowej w wieku od 14 do 18 lat życia.

2) Do 2-letniego Technikum Telekomunika- cyjnego przyjmowana jest młodzież po uko- nczeniu 3 klasy szkoły ogólnokształcącej, szkół zawodowych i przemysłowych oraz licea i sto- pnia w wieku do 23 lat życia.

3) Wagi na dobre warunki pracy w naszym rezerwie pierwszeństwo, podlega zapisowi, ma młodzież pici żeńskiej. Młodzież będną z tych warunków materialnych, a oświadcza- ją dobre wyniki w nauce otrzymają stypendium.

Podanie, zycelowy, świadectwo szkolne, metryka urodzenia, zaświadczenie lekarskie o sta- nie zdrowia, świadectwo zezwolenia ospy, za- świadczenie o stanie majątkowym i 1 fotogra- fie zdjęcie należy w sekretariacie szkoły w go- dzinach od 8 do 15.

Egzamin wstępny odbędą się w dniach 25, 26 i 27 sierpnia 1953 r. Absolwenci Techniku- m, którzy ukończyli kursy, otrzymują tytuł „Technika Telekomunikacji“ oraz uprawnienia do studiów wyższych, 981-K

Pracownicy poszukiwani

23 murarzy oraz 50 niewykwalifikowanych ro- botników zatrudni natychmiast. Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego w Szczecinie. Niewy- kwalifikowani mają możliwość wyuczenia się za- wodu. Zgłoszenia: Szczecin al. Wodociągowa 1, Gen. Świerczewskiego 16. Warunki do omówie- nia na miejscu. 871-K

Wyszukiwanie do pracy na kursach z motorem spalinywym zatrudni natychmiast Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Robot Drogowych w Szczeci- nie, ul. Niedziałkowskiego 4. 867-K

Wyszkolonych kucharzy z wieloletnią praktyką zatrudni Miejski Handel Mięsem, Przedsiębiorstwo Państwowe w Szczecinie, ul. Ludowa 11/12. Warunki do omówienia. Zgło- szenia kierować: Szczecińska Stocznia Remon- towa Szczęs al. Ludowa 11/12, dział kadry, te- lefon 26-45 wew. 121. 516-K

Kalkulatora do działu technicznego oraz star- zszego magazyniera budowlanego zatrudni na- tychmiast Budowlane Przedsiębiorstwo Powia- towe w Szczecinie. Warunki do omówienia na miejscu w biurze przedsiębiorstwa przy ul. Twardowskiego 1 (kolo dworca Turzyń), 271-K

Czyszczenie, konserwacje, naprawy arma- tur kotłów wszystkich typów oraz czyszcze- nie i konserwacje zbiorników przyjmuję

Spółdzielnia Inwalidów „Zwycięstwo“

w Leżorku, ul. Zwycięstwa 7 woj gdańskie 956-K

Zakupimy natychmiast dwa zdrowe konie

do lat 6, łącznie z platformą na kołach gumowych. Woźnica potrzebny. Blizszych in- formacji udzieli Oddział Zaopatrzenia Ko- lejarzy nr. 81, wejście z ulicy Owocowej IV piętro 880-K

Poszukujemy pokoju dwuosobowego dla dwóch pracowników Technikum Finanso- wego z nakazem pracy. Zgłoszenia prosimy kierować pod adres: Centrala Odrzeżowa Biuro Wojewódzkie w Szczecinie ul. Jed- ności Narodowej nr. 11 Sekcja Personalna. 978-K

Ogłoszenia drobne

KUPNO
DO dekatury aparat kupie. Oferty: Warze- wa, Hoża 41 „Opus“ 974-K

SPRZEDAŻ
SPRZEDAŻ enckopole- dów w 16 tomach Ogól- branda oraz mala enckopole- dów w 16 tomach Ogól- branda Larousse'a. Wia- domość w sekretariacie Głosu Szczecińskiego, pl. Holdu Pruskiego 8, 3-go Maja 19/4 3580-G

tel. 20-25, lub 230-21 wewn. 06 w godz. 9 — 16.30. (Nr. 55 BD)

NAUKA
TRZYMIESIĘCZNA, ko- respondencyjna, nowo- czesna nauka i księgo- wości. Łoź 21 skrytka 160. 880-K

MATEMATYKI, niemiec- kiego udziela urzadzo- ny korepetytor. Egzami- ny konkursowe. Natural- na. Inżynieria. Al. 3-go Maja 19/4 3580-G

Prenumeruj „Kuriera“

PRZY GŁOSNIKU

SOBOTA, 15 sierpnia 1953 r.

Widmośiel g.: 6, 7, 8, 17, 21, 22.50 6.05 muz. na dzień dobry; 7.10 Od melodii do melodii; 8.15 chwila muz.; 8.20 muz. 9.45 dzień — „Przyjaście mego dzieciństwa“; 9.55 muz.; 10.10 piosenka i muzyka; 10.45 poranek krmf; 11.15 felieton; 11.30 muz.; 15 dia dzieci such.; — „Krzewiwo“; 16 muz.; 17.15 muzyka; 18.15 poranek krmf; 18.45 dzień — cyklu „Teatr Estery“; 19.50 muz.; 20.40, 20.45; 20.50 aud. dia 28 granicy; 21.30 aud. dia granicy; 21.30 — 24 aud. dia granicy.

ROZOGŁOSZENIA SZCZECIŃSKIE

7.55 omd. prog. lok. 14.10 poemat H. Piotrowskiego „Ziemia Szczecińska“; 14.20 monaliza muz. 14.15 nowela tygodnia 16.45 „De- den z królów republik“ — nowe- la M. Gorkiego; 22 muz. tan.

